

Dr John Oswalt, Izajasz, sesja 11, Izaj. 22-23

© John Oswalt i Ted Hildebrandt

To jest dr John Oswalt i jego nauczanie na temat Księgi Izajasza. To jest sesja nr 11, rozdział 22 i 23 Księgi Izajasza.

Módlmy się razem. Kiedy myślimy o tragedii, która wydarzyła się w zeszłym tygodniu, o Panie, dziękujemy Ci, że w tym okresie świętujemy to, że przyszedłeś na ten tragicznie zepsuty świat, że zdecydowałeś się stać jednym z nas, wiedząc, kim jesteśmy, wiedząc, jacy jesteśmy, wiedząc, co ostatecznie ci zrobimy. Doszedłeś. Dziękuję. Dziękuję. Dziękuję za przywilej studiowania Twojego słowa dzisiejszego wieczoru. Ponownie, jak zawsze, prosimy Cię, abys przyszedł w mocy Twojego Ducha Świętego i objawił się nam.

Pomóż nam zrozumieć, co natchnąłeś Izajasza do powiedzenia i napisania prawie 30 wieków temu. Pomóż nam, aby Twoje słowo dotknęło naszych serc i abyśmy mogli lepiej żyć Twoim życiem jako Twoi ludzie na tym świecie. Dziękuję, że ponieważ przyszedłeś, umarłeś i zmartwychwstałeś, Duch Święty jest dostępny dla każdego z nas. Pomóż nam, Panie, aby duch w nas tego wieczoru mógł ponownie ożywić się w Twoim duchu i abyśmy mogli zyskać siłę do świętego życia. W Twoim imieniu, amen.

W porządku. Patrzymy dziś wieczorem na dwie ostatnie wyrocznie przeciwko narodom. Przyglądamy się lekcjom zaufania, gdy Izajasz próbuje przygotować ludzi na ten pierwszy krok w służbie, rozumiejąc absolutną konieczność zaufania mu. Nie możemy też przecenić podstawowej konieczności zaufania.

Jeśli nie zaufamy Bogu, jeśli nie zaufamy Bogu, w żaden sposób nie będziemy mogli być Jego sługami. Musimy umieć powiedzieć: tak, Panie, wiem, że Twoje intencje wobec mnie są zasadniczo dobre. I wiem, że Twoja wola jest tym, czego naprawdę potrzebuję w życiu.

I ufam ci, nawet jeśli nie rozumiem, co robisz. Ufam, że uczynisz dobro dla mnie i przeze mnie. Jeśli w to wierzysz, jeśli to wiesz, możesz się odważyć.

Ale jeśli tego nie wiesz, to zawsze, zawsze zabezpieczasz swoje zakłady. Zawsze, zawsze próbuję się teraz dowiedzieć, co jest dla mnie dobre, czy nie? Zatem zaufanie jest absolutnie niezbędne. I zaczyna, jak już mówiliśmy, od powiedzenia: nie ufaj ludzkości.

To interesujące, że w Księdze Jana, już na początku rozdziału pierwszego i drugiego, ludzie są po prostu poruszeni tym, kim on jest i co zrobił. Ale pod koniec rozdziału drugiego Jezus ze swojej strony nie powierzył się im, bo znał wszystkich ludzi i nie

potrzebował nikogo, kto by świadczył o człowieku, bo on sam wiedział, co w człowieku jest. Tak tak.

Jezus nie przyszedł z jakąś osłodzoną wizją podstawowego dobra ludzkości. Wiedział, czym jesteśmy. Myślę, że wiedział to od środka, teraz, gdy stał się jednym z nas.

Oddać się nam? Tak. Umrzeć za nas? Tak. Kochaj nas? Tak.

Ale zaufać nam? I to właśnie mówi Izajasz. A on w szczególności mówi: w takim razie nie ufajcie narodom ludzkim. Jak dotąd widzieliśmy, że nie powinniśmy ufać chwale narodów.

I myślę, że to właśnie dzieje się w rozdziałach 13 i 14, gdzie Babilon jest tak naprawdę używany jako symbol wszystkiego, co chwalebne w mocy i chwale ludzkich stworzeń. Mam też nadzieję, że podczas czytania tej książki będziecie mieć oczy szeroko otwarte na słowo chwała. Ponieważ jest to niezwykle istotne w sposobie, w jaki Izajasz go używa.

Nie ufajcie więc chwale narodów. Nie ufajcie dumie narodów. Moabu w rozdziałach 15 i 16.

Nie ufajcie politycznym intrygom narodów. Jak widzieliśmy w rozdziałach 17 i 18, zaczynając od Syrii i Izraela w rozdziale 17, a następnie przechodząc do narodów, które wirowały, wysyłając tu i tam posłańców z Kusz na dalekim południu do Babilonu i po co? Nic. Nie ufajcie religii, zasobom i mądrości narodów, jak widać, szczególnie w Egipcie w rozdziałach 19 i 20.

Rozdział 21, którym zakończyliśmy ostatnim razem, myślę, że mówi o handlu. Handel, który wędruje tam i z powrotem przez pustynię, handel narodów. Na czym polega chwała? Zero.

Na czym polega duma? Zero. Na czym polegają programy polityczne? Zero. Jaka jest religia, zasoby i mądrość? Zero.

Jaka jest kwota handlu? Zero. I nie ma znaczenia, ile razy pomnożysz zero, odpowiedź jest taka sama. Zero.

Tak więc dziś wieczorem dochodzimy do dwóch ostatnich narodów, którym nie powinniśmy ufać. A to pierwsze jest bardzo zaskakujące. Rozdział 22, Wyrocznia dotycząca Doliny Wizji.

Chcę do tego wrócić za chwilę. Ale o jakim narodzie tu mówimy? Juda. Juda.

Poczekaj chwilę, Izajasz, jesteś zdezorientowany. Powinniśmy mówić o tych innych narodach, którym Juda mogłaby być skłonna zaufać. Co miał na myśli Izajasz, umieszczając Judę na tej liście? Nie ufaj sobie.

Wasz naród nie różni się niczym od innych narodów. Jeśli mówimy o zaufaniu jednostce narodowej, która nas uratuje, twój naród nie jest lepszy od żadnego innego. I myślę, że jestem trochę zaskoczony, że Izajasz przeżył i mógł po tym napisać jeszcze więcej swoich ksiąg.

Z pewnością przegrał w tym momencie konkurs popularności, jeśli miał go wcześniej. Dlaczego nazywa ją Doliną Wizji? Co się dzieje w takim zdaniu? Ponieważ patrzą tam, gdzie są, zamiast, spójrzcie, są krótkowzroczni, zamiast być na szczycie i patrzeć, aby uzyskać szerszy obraz wokół siebie, a my, jako jednostki, robimy to w naszych własnych jednostkach. OK, zamiast znajdować się na wzniesieniu, skąd można podziwiać długi widok, są w dolinie, gdzie po prostu patrzą na krótki widok.

Patricia, chciałaś coś powiedzieć. Chciałem tylko powiedzieć, że to tak, jakby nie widać lasu zza drzew. Prawidłowy.

Z drzew nie widać lasu. Patrzysz na to, co jest bezpośrednio przed tobą i nie widzisz dalej. Chciałem powiedzieć coś w rodzaju widzenia tunelowego.

Tak, widzenie tunelowe. Tak, tak, ale to oksymoron. Jak mówiłem wcześniej, to jest jak United Methodist.

Ale tak czy inaczej, dwie rzeczy, które po prostu nie idą w parze. Wizje i doliny nie idą w parze. Góra wizji, tak.

Dolina krótkowzroczności, tak. Ale dolina wizji? A więc to bardzo sarkastyczne stwierdzenie, które wygłasza. Myślicie, że widzicie tak dużo, a tak naprawdę nie widzicie prawie nic.

Teraz, gdy pójdziemy nieco dalej, będziemy chcieli zbadać, co miał na myśli, wydając takie oświadczenie. Radość, którą odnajdujemy w pierwszych trzech wersach, jest nieznaną. Prawdopodobnie najbardziej prawdopodobne są dwie rzeczy, o których wspomniałem w tle.

Pamiętajcie, że w roku 701 Sennacheryb, cesarz asyryjski, zajął w zasadzie wszystkie silne miasta Judy, a było ich 46. Z wyjątkiem dwóch. Jednym z nich jest Lachisz, a Lachisz leży tutaj, na skraju równiny przybrzeżnej.

A po drugie, to nie jest zbyt dobre. Drugim jest Jerozolima. Tak więc, jeśli ma zamiar zdobyć Jerozolimę, musi w zasadzie zdobyć Lachisz, ponieważ będzie się zbliżał tędy, a jeśli opuści tę wielką fortecę, a Lachisz było bardzo dużą fortecą, jeśli ją opuści,

wówczas wojska będzie mógł wyjść i odciąć mu linię zaopatrzenia, więc musi zająć się tą.

Z drugiej strony, jeśli rzeczywiście podejmie tę decyzję, sytuacja Jerozolimy będzie naprawdę beznadziejna. Aby więc zaoszczędzić pieniądze, atakuje Lakisz, wysyła swojego oficera do Jerozolimy z żądaniem kapitulacji. I to właśnie zobaczymy w marcu, rozdziale 37, kiedy oficer zażąda kapitulacji.

Ale wtedy Egipcjanie w końcu zebrali się w sobie i wyszli, a oficer wrócił na dół, aby pomóc Sennacherybowi, gdy mieli spotkać się z Egipcjanami. Być może więc jednym z powodów do radości jest to, że nasze zaufanie do Egiptu w końcu się opłaciło. Wszystko jest teraz w porządku.

Ten krzykliwy facet musiał się wycofać i wszystko będzie cudownie. Inna możliwość jest taka, że stało się to po tym, jak Sennacheryb stracił pewnej nocy 185 000 swoich żołnierzy. I postanawia, że może lepiej będzie wrócić do domu.

Więc może teraz to jest radość. Tak, kraj został zdziesiątkowany. Lakisz upadł.

Zdobyl Lakisz, zanim tej nocy stracił swoją armię. Zatem z Judy nie pozostało nic poza Jerozolimą. Ale, woo-hoo, żyjemy.

Wszyscy inni w kraju nie żyją. Straciliśmy w tym miejscu każde inne miasto. Ale cóż, żyjemy.

Zatem albo jedno z tych dwóch, albo wycofanie się Rabszake, albo wycofanie się Sennacheryba, może być powodem do radości. Co to znaczy, że wszyscy weszliście na dachy? Jesteś pełen krzyków. Burzliwe miasto.

Radosne miasto. Zostałeś zabity tam, gdzie on został zabity mieczem lub zginął w bitwie. Wasi przywódcy uciekli razem.

Bez łuku zostali schwytani. Wszyscy, których odnaleziono, zostali schwytani. I znowu myślę, że mówi o narodzie.

Dlaczego więc Izajasz nie przyłączy się do ogólnej radości? Wersety czwarty i piąty. Jest na szczycie góry. Widzi odległy obraz.

Patrz tylko na to, co natychmiastowe: och, wszystko jest piękne. Mówi: nie, nie. Nie staraj się mnie pocieszyć w związku z zagładą córki mojego ludu.

Powtórzę raz jeszcze, że zawsze powinniśmy myśleć o zniszczeniu fizycznym i duchowym. Widzi, co dzieje się z jego ludźmi. Wydaje mi się, że jest to prawdziwy przykład tego, co nazywają zwycięstwem okresowym.

Tak, tak, pyrrusowe zwycięstwo. Gdzie, o ile pamiętam, to grecka historia, w której odnieśli pozorne zwycięstwo, ale w rzeczywistości wszystko stracili. Tak tak.

W wersecie piątym mamy pierwszy z tych tytułów Boga, na który proszę was, abyście się mu przyjrzeni. Werset piąty, werset 12, werset 14, dwa razy w 14, raz w 15 i jeszcze raz, a potem w 25. Pamiętajcie, o czym tu mówimy? Pan Bóg czego? A o jakich hostach tu mowa? Armie nieba.

Wydaje się, że jest to sformułowanie, którego szczególnie lubią używać prorocy, gdy mówią o absolutnej mocy Boga. Gospodarze to gwiazdy. Mamy teraz problem, ponieważ mówimy: „No cóż, tak, istnieją gwiazdy fizyczne”, a następnie, symbolicznie, są to gwiazdy duchowe.

Mają moce duchowe, ale nie tak myśleli starożytni. Dokonujemy tego podziału i gdybym miał długo rozmawiać z Wami o wpływie doktryny transcendencji, to próbowałbym Wam wyjaśnić, dlaczego nam się to udaje. Ale świat pogański nie mógł tego zrobić.

Gwiazdy są bogami. Bogowie są gwiazdami. Oni są gospodarzami nieba.

A co mówi Biblia? Wszystkie te gospodarze należą do niego. Wszyscy istnieją, aby wykonywać jego polecenia. Teraz znowu mówisz o chucpie.

To hucpa. To wstyd powiedzieć poganinowi, że wszyscy bogowie, których czcicie, należą do nas. Później, w rozdziale 40, powie, że nazywa ich wszystkich po imieniu.

Zatem to wyrażenie jest sposobem mówienia o absolutnej mocy Jahwe. A to wyrażenie jest interesujące, ponieważ jest to pełna forma: Jahwe, co jest tłumaczone w naszych Bibliach, Pan, Jahwe, Bóg zastępów niebieskich. To pełna forma tego, co mówi.

Kim jest ten Jahwe, którego czcimy? On jest Bogiem zastępów niebieskich. I widzi dalekosiężne wersety piąty, szósty i siódmy. Pan, Bóg Zastępów, ma dzień zamieszania, deptania i zamieszania w dolinie widzenia, burzenia murów i wznoszenia okrzyków do gór.

Elam, czyli Persja, niósł kołczan wraz z rydwanami i jeźdźcami. A Kier, to południowy Babilon, odkrył wielbłądę, wybraną przez ciebie dolinę pełną rydwanów. Jeźdźcy zatrzymują się u bram.

Zdjął osłonę Judy. Izajasz spogląda 150 lat w przyszłość, do dnia, w którym armie babilońskie po raz ostatni zniszczą Judę. A on odpowiada: Tak, bawcie się dobrze.

Mam kolejnego pączka, ale nie zamierzam się przyłączyć, bo widzę, dokąd to zmierza. Pytanie, które chcę zadać, brzmi: czy to oznacza, że powinniśmy chodzić z ponurymi twarzami i za każdym razem, gdy ktoś organizuje imprezę, mówimy: „Nie, nie idę tam”. Jakie mamy podejście? Jeśli mamy dalekie spojrzenie na świat i jego ostateczny sąd, jaka powinna być nasza postawa? W porządku.

Zaufanie, radość. Zajmijmy się trochę tą radością. Radość w jakim sensie? W porządku, w porządku.

Radość, że znamy koniec, a może nawet lepiej, że znamy Tego, który jest końcem. Mm-hmm, mm-hmm. Wiemy do kogo należymy.

Ale nie jest to rodzaj radości zawrotnej, prawda? Tu nie chodzi o samozapomnienie czy coś takiego, naprawdę nie chcę tego tak mówić. Chcę wyrazić urojeniową radość świata, który mówi: cóż, zapomnijmy o bałaganie i jeśli uda nam się wystarczająco upić, będziemy szczęśliwi. Spokojna radość? A co z radością i dziećmi? Na pewno nie.

Nie, radość i służba. Radość i służba, uh-huh. Realistyczna radość? Radość w nadziei.

Radość w nadziei? Tak tak. Nie w środku, po pierwsze, po prostu odurzamy się, żebyśmy nie widzieli, co się dzieje. Nie w rodzaju Pollyanny, cóż, wszystko będzie dobrze.

Niemniej jednak ufność w niego i w to, czego dokonał w naszym życiu i w swoje ostateczne zwycięstwo. Tylko pewność, realistyczna radość. Tak? Nawet gdy tak mówisz, nie jest szaleństwem, że myślenie o tym jest odrobiną smutku, widzicie, tak właśnie jest.

Ponieważ żyją tak, jak żyli ci ludzie. Niektórzy wiedzą dobre życie, ale niepokoi mnie myśl, że tak może być, to coś w rodzaju tego, co mówisz o Izajaszu. Widzi, jaki jest koniec.

Myślę, myślę, że masz całkowitą rację. Więc to jest to? Mówi: Nie starajcie się mnie pocieszać w związku z zagładą córki mojego ludu. Tak, jest, jest.

Sam Izajasz jest całkowicie spokojny i szczęśliwy, ale czytając to, mam wrażenie, że tak naprawdę wiedział, ponieważ wciąż widzi tych ludzi i chce, żeby oni też byli gotowi. Nie myśli tylko o sobie. Dokładnie dokładnie.

Imprezowicz stara się zapomnieć o wszystkim wokół, skupiając się na tym, żebym za wszelką cenę poczuł się dobrze. W prawdziwym sensie sytuacja Izajasza jest zupełnie odwrotna. Przepętnia go poczucie żalu z powodu tego, co stanie się z jego ludem, chociaż sam wie, że w jego własnej relacji z Bogiem jest pocieszenie, pewność i pewność.

To całkiem niezłe. Nie, ja po prostu tak, rozumiem, co mówisz. Ale według mnie to właśnie powinno być misją.

Tak, tak, myślę, że masz całkowitą rację. Przypomina mi to, co czułby generał wojskowy na wojnie, wiedząc, że jego flaga jest już wbita na cel, ponieważ ma wszystkie wojska, ma całą władzę, ale jednocześnie jest mu smutno z powodu poświęcenie ludzi, aby się tam dostać. Ile będzie kosztować dotarcie tam, tak, tak.

Radość polega na tym, że prawie wie, co ma robić. Tak tak tak. Czy ma to związek z, w tym z naszym własnym krajem? Tak, tak, myślę, że chce powiedzieć, że nie mogą dołączyć do tej imprezy, która w zasadzie ma na celu zaprzeczenie prawdziwej sytuacji.

Mówi: „Nie mogę się do tego przyłączyć”. Ale jako chrześcijanie widzimy to i nie możemy się nie zgodzić, szczególnie z Biblią. To się zgadza.

To się zgadza. Dokładnie tak. OK, kontynuujmy.

W wersecie ósmym słowo ty jest bardzo interesujące, ponieważ nie wiemy na pewno, do kogo się odnosi. To liczba pojedyncza, więc to nie wy wszyscy. To ty, jednostka.

Spojrzałeś na broń leśnego domu. Nie, to nie jest powołanie Boże. Pamiętajcie, że dom w lesie to część świątyni Salomona wypełniona cedrowymi kolumnami.

Dlatego też nazwano go domem lasu. A świątynia była zarówno skarbcem, jak i zbrojownią, a także ośrodkiem kultu. Więc spojrzawsz na broń leśnego domu.

Widziałeś, że liczne były wyłomy w Mieście Dawidowym. Trzeba było naprawić ściany. Zebrałeś wody z dolnego basenu.

Policzyliście domy Jerozolimy i burzyliście domy, aby wzmocnić mur. Zrobiłeś zbiornik pomiędzy dwiema ścianami na wodę ze starego basenu. To wszystko, co zrobił Ezechiasz.

On, po śmierci Sargona w 605 r. i gdy Sennacheryb próbował umocnić swoją władzę, Ezechiasz dostrzegł swoją szansę na poprowadzenie lokalnego buntu. I tak zrobił wszystkie rzeczy, które musiał zrobić. W tamtych czasach mury były standardową architekturą wojskową, miały dwie ściany po obu stronach z wewnętrznymi ścianami poprzecznymi.

A w czasie wojny, w zwykłych czasach, ludzie budowali swoje domy tuż przy wewnętrznej ścianie. W czasie wojny prawo do wybitnych posiadłości istniało już od

dawna, zburzyłeś te domy z jednego powodu, aby w każdym miejscu mieć natychmiastowy dostęp do muru. Ale innym powodem było użycie gruzu z tych domów do wypełnienia tych przestrzeni, ponieważ architekci wojskowi nauczyli się, że jeśli masz tylko jedną dużą ścianę o tej grubości, to kiedy taran uderza w tę, wywołuje to szok przez cały czas przedostać się przez ścianę i wstrząsnąć całą rzeczą.

Tymczasem znajdujący się tam gruz pochłonąłby wstrząs tarana, a wewnętrzna ściana pozostała. Zburzyliście więc domy, aby wzmocnić mur. On też jest tym, który: tu była Jerozolima, tu jest Dolina Cedronu, było źródło, jest źródło.

Chyba słyszałem, ile setek tysięcy galonów wody wypływa z tego czegoś w ciągu godziny. To zdumiewające. Ale to było w dolinie, podczas gdy mury są tutaj, na szczycie wzgórza.

Więc kazał wykopać tunel aż tutaj, pod spodem, do basenu tutaj, w dolnym końcu. Mówimy tu więc o Ezechiaszu. Teraz Ezechiasz jest dobrym królem.

Księga Królewska mówi o nim jako o dobrym królu, Księga Kronik mówi o nim jako o dobrym królu. Czego nie zrobił według Izajasza? Nie konsultował się ze swoim twórcą. Dokładnie, dokładnie, dokładnie.

Przyjrzał się wszystkiemu, co materialne. Izajasz nie mówi, że to coś złego. Nie mówi, że nie powinien był tego robić.

Ale on mówi tylko „Dolina Wizji”. Skupiliście się na sprawach materialnych, a nie na Panu. Przyznaję, że w pewnym sensie cieszę się, że to tutaj jest, ponieważ jedną z rzeczy, którą pewien historyk powiedział wiele lat temu, mówiąc o pisaniu prawdziwej historii, było to, że pisząc prawdziwą historię, nie ma żadnych bohaterów.

Miał na myśli to, że nie ma ludzi wybielonych, którzy nigdy nie mogliby zrobić nic złego. Ponieważ powiedział, kiedy to zobaczysz, wiesz, że ktoś nie pisze historii. Ale jeśli widzisz kogoś, kto jest zdolny, zdolny, pewny siebie, a mimo to wykazuje wady, patrzysz na wiarygodną historię.

Dawida i taki był następnie komentarz tego historyka: jest to jeden ze znaków, które znajdujemy w Biblii. Nie ma bohaterów połączonych, z wyjątkiem jednego, Jezusa. Ale cała reszta, cała reszta ma wady.

Cała reszta ma wady. I wydaje mi się, że Izajasz mówi: spotkamy się z tym ponownie, kiedy dojdziemy do rozdziałów 38 i 39. Izajasz mówi, że jeśli szukasz tego Mesjasza w postaci jakiegokolwiek zwykłej istoty ludzkiej, to będę niestety rozczarowany.

Zawiodą cię. Zawiodą cię. Ale Jezus tego nie robi.

Co zatem mamy w wersetach 12, 13 i 14? Tak. Krótkoterminowe zniknięcie złych facetów. Tak tak tak tak.

A co z wersetem 13, ostatnim zdaniem, które jest dość znane? Dlaczego? Tak. Kto wie? Lepiej żyj póki możesz. Jeszcze raz wybaczcie, że naskoczę na producentów piwa, ale lepiej róbcie to z zapałem.

Przechodzisz tylko raz. Tak to prawda. Zgadza się.

Nie. Pozwólcie, że wrócę tu na chwilę i zapytam, co to znaczy patrzeć na swego stwórcę? Jak to wygląda? Co w praktyce robi osoba, która zwraca się do swego twórcy? Co on lub ona robi? Modlić się. W porządku.

Zaufanie. To znaczy, żebyśmy mogli powiedzieć wam: OK, o szóstej rano, dzisiaj zajrzę do mojego stwórcy. Co my robimy? Pokładaj w nim zaufanie.

Ale chcę położyć na tym więcej stóp. Prośba o wskazówki. Ustalanie sposobu myślenia.

Wierność. Tak. Bycie czujnym.

Słuchający. Tak. Czego chcesz dzisiaj? Oddaję się całkowicie w jego ręce i opiekę.

Tak. Jest to więc postawa. Jest to sposób myślenia.

Ale czasami łatwo jest po prostu uczynić z tego rodzaj mantry. Cóż, zwrócę się do Pana. O tak.

Kontynuacja pomysłu flagi generała już istnieje. Nie ma ateistów i okopów. Nagle zdajesz sobie sprawę, że to może być mój ostatni dzień, więc lepiej porozmawiam z Bogiem.

Tak. Tak. Tak.

I, i, Panie, wiem, że w końcu zwyciężysz. Wiem, że zwycięstwo jest tutaj. Ale czy potrzebujesz kogoś, kto wyskoczy z okopów i poprowadzi dzisiaj szarżę? Więc znowu, jest to kultywowanie całego światopoglądu, a tego właśnie nie robią.

Jedz, pij i bądź wesoły. Odtąd umieramy. Nie chcę patrzeć w przyszłość.

Nie chcę patrzeć na opcje, które mogą nie być do końca przyjemne z mojego punktu widzenia. Nie chcę patrzeć tak długo, OK, w jaki sposób moje dzisiejsze wybory mogą

wpasować się w długoterminowy plan Boga? Nie chcę tak myśleć. Chcę się dzisiaj skupić na tym, żeby czuć się dobrze.

Bo życie jest takie niepewne. Chcę to ująć inaczej. Życie jest tak pewne, że nie muszę dzisiaj czuć się dobrze.

W naszej kulturze jest to dość radykalne. Liczy się tylko dobre samopoczucie, bo nie ma nic innego, kochanie. Nie, jest coś innego.

Dlatego uważam, że jest całkowicie możliwe, że wszystkie te rzeczy były dokładnie tym, co powinien był zrobić Ezechiasz. Powinien był to jednak zrobić z innym nastawieniem, innym pomysłem i innym planem. W porządku.

Werset 14 wydaje się strasznie surowy. Pan Zastępów objawił się w moich uszach. Zaprawdę, ta wina nie będzie wam odpokutowana, aż do waszej śmierci, mówi Pan Zastępów.

Nie sprawdzałem, czy ty, ale sądzę, że jeden jest liczbą mnogą. Ale nie wiem na pewno. W każdym razie, wow.

Ta niegodziwość nie będzie dla ciebie odpokutowana aż do twojej śmierci. Dlaczego nie zostanie to odpokutowane? Jaki jest problem w tym, co właśnie zostało powiedziane tutaj w rozdziałach 12 i 13? To celowe odrzucenie. W porządku.

To celowe odrzucenie. To celowe oślepienie siebie. Inne przemyślenia? Co takiego jest w tej niegodziwości, że nie zostanie odpokutowana? Odmowa pokuty? Tak.

Nie patrzę na Pana. Czekam na następną butelkę bourbona. Czas płynie tu zbyt szybko.

Nie mamy czasu na przeglądanie tych odniesień. Ale Jan mówi, że istnieje grzech prowadzący do śmierci, ale ja nie mówię wam, abyście się o to modlili. Wow.

Jeśli jednak zobaczycie kogoś, kto dopuścił się grzechu, który nie jest śmiertelny, módlcie się za niego, aby otrzymał przebaczenie. Cóż, wiele napisano na temat tego, czym jest grzech na śmierć. A jeśli wrócisz do 10 rozdziału Listu do Hebrajczyków, wygląda na to, że była to osoba, która naprawdę wiedziała, co to znaczy mieć Chrystusa w swoim sercu, a teraz zwróciła się przeciw.

Często porównywałem to do odbiornika radiowego. Ten pokój jest wypełniony muzyką, od klasyki po R&B. Jest pełno rozmów, ale nie sądzę, żeby ktokolwiek z nas to słyszał.

Jeśli to usłyszysz, nie podnoś ręki. Dlaczego nie? Ponieważ nie mamy odbiorników. Czy Bóg przestaje kogokolwiek kochać? NIE.

Ale czy da się rozbić amplituner tak, że nie będzie go słychać? Wydaje się, że o tym właśnie mówią Jan, List do Hebrajczyków i Izajasz. Dochodzisz do punktu, w którym myślę o Christopherze Dawkinsie, słynnym ateście, który w zeszłym roku zmarł na raka. Arogancki do końca.

Powiedziałem: wy, którzy się za mnie modlicie, módlcie się dalej, ale to nie przyniesie niczego dobrego. Prawidłowy? Zniszczył odbiornik. Jedzcie, pijcie i cieszcie się, bo jutro umrzemy.

Poważna sprawa, poważna sprawa. Błuznierstwo wobec Ducha Świętego to w istocie nie tylko mówienie złych rzeczy o Duchu Świętym. To naprawdę stawianie się w miejscu, w którym mówisz, że Duch Święty nic dla mnie nie znaczy i nic nie zrobisz.

Nic w życiu nie mogę zrobić. To wszystko mit. Zgadza się.

To wszystko mit. Cóż, o tym właśnie mówi Paweł lub Piotr w 2 Liście Piotra i w pierwszym rozdziale o zapomnieniu, że zostałeś oczyszczony. Tak tak tak tak.

I mówi mi to o konieczności tego, co usłyszałem wiele lat temu od kogoś, kto mówił o prowadzeniu krótkich rachunków. Jeśli w swoim życiu ciągle popełniasz zatwardziały grzech, nadejdzie moment, w którym zapomnisz. Prowadź krótkie konta, prowadź krótkie konta.

Od lat zawsze pracuję ze studentami, kilka razy zdarzyło mi się, że ktoś przyszedł do mojego biura i powiedział: obawiam się, że popełniłem niewybaczalny grzech. A moja odpowiedź brzmi: nie, nie zrobiłeś tego. Bo się boisz, tak.

Jeśli boisz się, że tak, to nie. Dzieje się tak wtedy, gdy nie przejmujesz się tym i nie przejmujesz się tym. Wtedy właśnie pojawia się niebezpieczeństwo.

OK, w pozostałej części rozdziału, wersetów od 15 do 25, myślę, że mamy jedną z tych rzeczy, które nazwałem ilustracją graficzną. Izajasz używa ich cały czas. Opowiada o czymś, przedstawia jakąś teologię, a następnie rysuje obraz lub opowiada historię lub coś, co to ilustruje.

Oto Shevna. Szewna jest prawie na pewno premierem. Zarządcą gospodarstwa domowego jest prawie na pewno premier kraju.

Więc co on robi? Jest poza domem i nadzoruje budowę swojego grobowca. Nie spojrzeliście na Pana, nie jedliście, nie piliście i nie radowaliście się, bo jutro pomrzemy. A Izajasz mówi: tak, umrzesz, zgadza się.

Ale ty umrzesz w jakimś obcym kraju. Nie wiemy, jak to się spełniło. Nie wiemy, jak zginęła Szewna.

Ale wygląda na to, że on mówi, że zostaniesz wzięty jako zakładnik. Teraz wiemy, że po śmierci Ezechiasza jego syn Manasses został wasalem Asyryjczyków. Prawdą jest, że ze wszystkich narodów Kanaanu tylko Juda pozostała quasi-niezależna, a na tronie zasiadał jej rodzimy król.

To niezwykle. Niemniej jednak Manasses został wasalem Asyryjczyków. A to prawie zawsze wiązało się z zakładnikami.

Nie jest to więc wykluczone. W istocie uważam za prawdopodobne, że Szewna, jako wysoka urzędniczka, była jedną z osób wziętych do niewoli. A Izajasz mówi, że umrzecie w obcym kraju.

Nie będziesz mieszkał w tym wielkim, fantastycznym grobowcu, który budujesz. To, co się stanie, to werset 20. Mój sługa Eliakim zajmie twoje miejsce. Interesujące jest to, że kiedy dochodzimy do rozdziału 36 i widzimy ambasadę wyruszającą na spotkanie z asyryjskim generałem, Eliakim jest premierem, a Szewna sekretarzem.

Zatem proroctwo już się spełniło w tym czasie, co się wydarzyło. Myślę, że jakieś trzy, cztery lata po tym wydarzeniu. Tak się stało.

A teraz jeszcze jedna rzecz, na którą chcę zwrócić uwagę w rozdziale 22, wersecie 23, przytwierdzą go jak kołek w bezpiecznym miejscu. Stanie się tronem honorowym domu swego ojca. Powieszają na nim całą cześć domu jego ojca, potomstwo i wydadzą każde małe naczynie, od kubków po wszystkie dzbany.

W owym dniu wyrocznia Pana Zastępów, kołek, który był wbity w bezpieczne miejsce, pęknie. Zostanie ścięte i upadnie, a ciężar, który na nim był, zostanie odcięty. Pytanie, które tutaj zadaję, brzmi: co ten akapit mówi o gwarancji sukcesu z ludzkiego punktu widzenia, jeśli wiernie wykonuje się dzieło Boże? Nie mierz swojego sukcesu tym, co mówią ludzie.

Nie mierz swojego sukcesu tym, co mówią ludzie. Dziełu Bożemu, wykonanemu na Boży sposób, nigdy nie zabraknie Bożego zaopatrzenia. Słyszałeś to? Cóż, jeśli Eliakim wykonuje dzieło Boże i wszystkie dowody na to, że tak było, to czy nie ma gwarancji, że nie poniesie porażki? Trochę tu cicho.

Zależy jak zdefiniujesz sukces. Tak tak. No dobrze, być może z ludzkiego punktu widzenia ponieśliśmy porażkę, ale w dłuższej perspektywie udało się osiągnąć więcej, niż nam się wydawało.

Tak, myślę, że to bardzo możliwe. Nie powiedziano nam, że tak się stanie w przypadku Eliakima, ale z pewnością jest to bardzo, bardzo możliwe. Chcę po prostu powiedzieć, że jesteśmy powołani do wierności i pozostawienia wyniku w rękach Boga.

I to jest trudne. To trudne. Niektórzy z Was wiedzą, że przez około trzy i pół roku byłem prezesem Asbury College, kiedy jeszcze był to Asbury College.

A jedno z moich pytań do Boga, kiedy dotrę do nieba, będzie brzmieć: O co to było? Myślę, że jedną z rzeczy było to, mówiąc bardzo osobiście, aż do tego momentu w moim życiu, że wszystko, czego naprawdę, naprawdę próbowałem, udawało mi się. I naprawdę, naprawdę próbowałem zostać rektorem uczelni. I poniosłem porażkę.

Po prostu wiele osób lubi mówić miłe rzeczy, ale mi się nie udało. To tyle i krótko. I to była dla mnie bardzo, bardzo pouczająca lekcja.

Rzecz jednak w tym, Panie, że patrząc na Ciebie, będę żył moim życiem dla Ciebie. Od Ciebie zależy, czy wykorzystasz wyniki w dowolny sposób. Nie nie nie nie nie.

Nie nie nie nie nie nie. Jeśli oddaję swoje życie Tobie, Boże, musisz mi zagwarantować, że wynik będzie przyjemny i skuteczny. A Bóg mówi, że niekoniecznie.

I to jest trudne. To trudne. Dobra, musimy się tu spieszyć.

Rozdział 23 jest pod wieloma względami jedną wielką ilustracją graficzną. Jak napisałem w notatkach, Tyr i Sydon były dwoma wielkimi miastami portowymi na północnym wybrzeżu Izraela. Tyr na południu i Sydon na północy.

I byli czymś w rodzaju bliźniaków. Zatem jeśli mówisz o jednym, tak naprawdę mówisz o drugim. Góry tutaj, Góry Libanu, są bardzo blisko brzegu.

A palce gór biegną aż do wybrzeża. Dlatego podróż lądem z północy na południe jest bardzo trudna. Ale macie świetne porty pomiędzy tymi palcami gór wystającymi do morza.

Zatem przekroczenie szczytu również jest trudne. Masz tu stromą dolinę. Po tej stronie masz góry antylibańskie.

Więc nawet dzisiaj Damaszek niełatwo jest kontrolować Liban. Nawet w czasach potęgi powietrznej, na lądzie, trudno jest przedostać się z Damaszku do Tyru i Sydonu. Zatem te dwa miasta patrzyły na zachód.

Zasadniczo kontrolowali handel we wschodniej części Morza Śródziemnego. To są Fenicjanie, o których poznaliście w historii świata. I to oni założyli kolonię w Kartaginie, czyli współczesnej Tunezji.

I wyprzedzili Rzymian bardzo, bardzo blisko drugiego miejsca. Rzymianie i Kartagińczycy walczyli przez prawie 150 lat, zanim Rzymianie w końcu ich dopadli. Hannibal jest Fenicjaninem.

Jest Kartagińczykiem. Zatem te dwa miasta były niezwykle bogate, jeśli chodzi o monopol na handel morski we wschodniej części Morza Śródziemnego. Egipcjanie mieli mnóstwo zboża i złota, ale nie mieli drewna.

Byli także kiepscy w żegludze morskiej. Zatem Tyr i Sydon były ich partnerami handlowymi. A zatem to, co tu macie, to wiadomości.

Statki płyną z zachodu. Tarszisz to prawie na pewno wschodnie wybrzeże Hiszpanii. Nadchodzą statki z Tarszisz.

Wracają do swojego macierzystego portu w Tyrze i nadchodzi wiadomość, że Tyr zostaje zniszczony. A w wierszu wieść rozchodzi się od brzegów Morza Śródziemnego aż po Cypr, wyspę, która tam leży, pamiętasz? I wszyscy są przerażeni wiadomością o upadku Tyru i Sydonu. Spójrz na werset 9, 23:9. Dlaczego tak się stało? Pan Zastępów zamierzył to, aby zbeczczyć pompatyczną pychę wszelkiej chwały i zhańbić wszystkich zaszczyconych na ziemi.

Ten motyw przewija się przez całą książkę. Bóg jest jedynym, któremu należy się szacunek. Każda ludzka próba wyniesienia się ponad Boga jest skazana na porażkę.

I tak Izajasz mówi do swego ludu: dlaczego miałbyście temu ufać? Dlaczego miałbyś zaufać? I to byłoby ostatnie zero. Dlaczego miałbyś ufać bogactwu narodów? Dlaczego tak się stało? I znowu za pięć tygodni znowu o tym porozmawiamy. Ponieważ Bóg tak zamierzył.

Bóg to zaplanował. Teraz znowu, jeśli chcesz, jeśli chcesz wzbudzić gniew w świeckim narodzie takim jak nasz, po prostu powiedz, że Bóg planuje to, co dzieje się na ziemi. Nie? Nie.

Gdyby to była prawda, musiałbym poddać się jego planom. I nikomu się nie podporządkowuję. Jestem Bogiem w swoim życiu.

I Bóg mówi: powodzenia z tym. Powodzenia z tamtym. Ale cała ta koncepcja powtarzająca się w książce pokazuje, że to, co się dzieje, nie jest wynikiem przypadku.

Nie jest to wynikiem zwykłej władzy geopolitycznej. Jest to wynik działania Boga wszechświata. Teraz od razu zapytamy: czy powiesz mi, że Bóg zaplanował Connecticut? Nie, nie jestem.

Powiem jednak, że to, co się tam wydarzyło, nie wykracza poza zdolność Boga do rządzenia swoim światem. Mówisz, jak? Nie wiem. Ale Biblia powie, że to, co się dzieje, nie dzieje się w wyniku przypadku.

Osobiście uważam, że w tym przypadku to, co się wydarzyło, jest wynikiem ludzkiej grzeszności. Nie pozostaje to jednak poza planem, zamierzeniem i kontrolą Boga. O to właśnie mu chodzi.

Pion? Oddzielenie przywódców religijnych również podąża drogami Bożymi. Czy to ten sam sposób myślenia, co przywódcy polityczni? Bardzo tak. Izajasz nie robi tego tak często.

Jednak Micheasz, który jest rówieśnikiem Izajasza, krytykuje przywódców religijnych na równi z przywódcami politycznymi, czyli całym przywództwem. I robi to szlachcicom, prorokom, kapłanom. Wszyscy są skorumpowani.

Wszyscy pracują dla łapówek. Tak więc można spotkać ludzi takich jak Izajasz i Micheasz, którzy najwyraźniej są na scenie nieco osamotnieni. I pozwolę ci odejść po tym.

Ale zawsze trochę chichoczę, ponieważ badacze Starego Testamentu zawsze odkrywają, cóż, mój Boże, naród hebrajski, wszyscy oni byli czcicielami bożków. Aha, tak mówi książka. Cóż, nie wszyscy Hebrajczycy oddawali cześć w Jerozolimie.

Tak, tak jest napisane w książce. Tak, nie było. Myślę, co masz i jak już mówiłem wcześniej, wszystkie moje oryginalne przemyślenia pochodzą albo od Dennisa Kinlawa, albo CS Lewisa.

Ale dr Kinlaw mówi o Sophii Perennis, o wiecznej mądrości, nici, która przez nią przepływa. Zatem kultura może być wszędzie, ale tutaj jest ten wątek, który się przewija. I myślę, że to, co widzimy w Biblii, to te mniejszości, które były przedstawicielami tej nitki prawdy, która przez nią przepływa.

Staję się więc nieco ostrożniejszy w mówieniu o religii izraelskiej. Religia biblijna, tak. Religia izraelska, myślę, że to religia izraelska.

Zatem w środku kraju Izraela, Judy, naprawdę macie resztkę ludu Bożego. Dokładnie dokładnie. A to zaczyna się już w okresie sędziów.

Cóż, nie mogę cię dłużej zatrzymywać. Ale pogląd, że był to swego rodzaju prosty postęp od prostych do złożonych, nie jest tym, co ma Biblia. Biblia mówi, że nastąpiła potężna eksplozja, której kulminacją było na Synaju, a następnie niemal równie potężny spadek w dół na szczyt góry Synaj.

A potem aż do czasów Samuela. A potem znowu z Dawidem, prawie na wyżyny Synaju. A potem w dół i w dół, aż do wygnania.

Ezechiel postrzega powrót z wygnania jako nowy exodus. Zaczynamy od nowa w tym samolocie. Więc tak, OK.

Wesołych Świąt. Zaśpiewajmy piosenkę. Och dziękuję. Dziękuję dziękuję.

To jest doktor John Oswald. I jego nauczanie na temat Księgi Izajasza. To jest sesja numer 11, rozdziały 22 i 23 Księgi Izajasza.